

Obozy pracy są coraz większe

5 maja 2011



KOREA PÓŁNOCNA. Amnesty International (AI) twierdzi, że w ciągu ostatnich 10 lat obozy pracy przymusowej dla więźniów politycznych w Korei Północnej powiększały się, a obecnie w nieludzkich warunkach przetrzymywanych jest w nich ok. 200 tysięcy ludzi. Jak wynika z raportu AI opartego m.in. na świadectwach byłych więźniów obozu Jodok, którym udało się uciec z kraju, więźniowie są świadkami egzekucji swoich kolegów i jedzą szczury, by przeżyć.

AI 4 maja opublikowała także zdjęcia satelitarne pokazujące cztery obozy pracy, zajmujące duże powierzchnie i znajdujące się na dzikich terenach w środkowej i północno-wschodniej części Korei Płn. W porównaniu ze zdjęciami z 2001 roku liczba obozów wzrosła, a ich powierzchnia zwiększyła się.

Dyrektor AI ds. Azji i Pacyfiku Sam Zarifi powiedział: „Podczas gdy Korea Północna wydaje się przygotowywać na rządy nowego przywódcy Kim Dzong Una (najmłodszego syna Kim Dzong Ila) i na okres stabilności politycznej, niepokojące jest to, że obozy wydają się powiększać. ”

Według byłych więźniów obozu Jodok, osoby przetrzymywane tam są zmuszane do pracy w niewolniczych warunkach i „często poddawane torturom oraz okrutnemu, nieludzkiemu i degradującemu traktowaniu”. Wszyscy byli więźniowie tego obozu, z którymi rozmawiała AI, byli świadkami publicznych egzekucji. W jednym z obozów dla więźniów politycznych, znanym jako Kwanliso 15, część z więzionych jest przetrzymywanych tylko dlatego, że wcześniej aresztowano już członków ich rodzin. Jak twierdzi AI, duża część nie wie, za jakie przewinienia trafiło do obozów.

Dzong Kiung Il, były więzień, który w Kwanliso 15 przebywał od 2000 do 2003 roku, opowiedział, że dzień pracy rozpoczynał się o godzinie 4 rano, a kończył o godzinie 20. Wieczorem przez dwie godziny więźniowie uczestniczyli w zajęciach ideologicznych. „Jeśli ktoś nie nauczył się na pamięć dziesięciu zasad etycznych, nie pozwalano mu spać” – wspominał. Według niego, więźniom przysługiwało po 200 gramów kaszy kukurydzianej rano i wieczorem. Wieczorem taką porcję otrzymywały tylko te osoby, które wykonały swoje obowiązki. „Codziennie widzieliśmy, jak umierali ludzie” – powiedział były więzień.

Departament Stanu USA w raporcie na temat praw człowieka oceniał w 2010 roku, że w obozach pracy w Korei Północnej przetrzymywanych jest od 150 tys. do 200 tys. ludzi. Z powodu niedożywienia między 1999 a 2001 rokiem zmarło 40 proc. ludzi przetrzymywanych w Jodok – ocenił jeden z byłych więźniów.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Zdjęcie: [Borut Peterlin](#)

Źródło: [Lewica](#)